

KURIER

NR 422
20 października 2015

Związkowy



25 października wybory - idź, głosuj!

Niemoralna propozycja



Wracamy do tematu protestu głodowego w szpitalu w Rybniku. Pielęgniarki anestezyjologiczne i pracownicy bloku operacyjnego domagają się 400-złotowych podwyżek płac. Dyrekcja placówki „zapropozowała” im... 30 zł na waciki. Protestujących odwiedziła Barbara Nowacka, liderka Zjednoczonej Lewicy. – Popieramy Was i obiecujemy wsparcie – powiedziała.

W sobotę 17 października Barbara Nowacka przyjechała do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku. Towarzyszyli jej związkowcy WZZ „Sierpień 80”, w tym rzecznik prasowy związku, Patryk Kosela. – Popieramy Was w proteście i w pełni wspieramy. Nasi radni i posłowie z regionu postarają się pomóc – obiecała strajkującym wówczas szósty dzień pielęgniarkom po wysłuchaniu ich racji.

– Pielęgniarki przyjęły najtrudniejszą formę protestu - protest głodowy. Jednocześnie dbając o pacjentów walczą o godne wynagrodzenie. Przyjechalibyśmy do Rybnika z deklaracją, że pomożemy tyle ile możemy. Będziemy interweniowali u marszałka z pytaniem co się dzieje, że panie dostają propozycję podwyżek od dyrekcji o 30 złotych. To mniej więcej tyle ile kosztuje je miesięczna opłata za parking – powiedziała Nowacka.

Protestujące chcą dalej walczyć o wyższe płace. Te obecnie wynoszą 1800 złotych. – Jesteśmy zdeterminowane do tego, aby walczyć o swoje. O godną płacę. Będziemy strajkować do skutku

– zaznacza Wiesława Frankowska, szefowa Związku Zawodowego Pracowników Bloku Operacyjnego Anestezjologii i Intensywnej Terapii w rybnickim szpitalu. Zaznaczyła przy tym, że z ich strony jest chęć osiągnięcia dobrego porozumienia i że są otwarte cały czas na dialog, na rozmowę.

Niegdyś zainwestowały w swoje wykształcenie. Teraz wykonują tytaniczną pracę, towarzysząc w wielogodzinnych, czasem kilkunastogodzinnych operacjach oraz opiekując się pacjentami w najcięższym stanie z zagrożeniem życia.

Już wcześniej, w czwartek (15 października) protestujące odwiedzili związkowcy „Sierpnia 80”, którzy przywieźli wodę oraz soki, a także kandydaci Zjednoczonej Lewicy do Sejmu – Patryk Kosela (lider listy w Rybniku) oraz Tomasz Kalita (lider listy gliwickiej). Na briefingu prasowym wspólnie zaapelowali do premier Ewy Kopacz i ministra zdrowia Mariana Zembala o pilne zaangażowanie się w pozytywne dla pielęgniarek zakończenie protestu. Wskutek tego minister Zembala włączył się w rozmowy pomiędzy stronami. Niestety, bez skutku. Najwyraźniej zabrakło woli i zrozumienia ze strony tego członka rządu PO-PSL.

Wspieramy protest w Rybniku. Walczcie, wygrajcie to! Wasza ciężka praca na rzecz ratowania ludzkiego życia i zdrowia musi być sprawiedliwie wynagradzana.

Ryszard Konieczko

Ratownictwo medyczne pełne pytań

Obiecanki czy podwyżki?



O równe prawa – warszawska manifestacja 28 września br.

Będzie podwyżka płac, czy nie? To było poważne zapewnienie, czy tylko puste przedwyborcze obietnice? Tego typu pytania przez ostatnie zadaje sobie środowisko pracowników Państwowego Ratownictwa Medycznego.

Kasa

Wątpliwości powstały po tym, jak 7 października premier Ewa Kopacz złożyła obietnicę ratownikom medycznym, że jeszcze przed wyborami opracuje projekt rozporządzenia, w którym zostanie zawarta deklaracja wzrostu wynagrodzenia dla tej grupy zawodowej. Problem w tym, że deklaracja ta padła „na gębę” i nie ma żadnego pisemnego ich potwierdzenia. Szefowa rządu stwierdziła, że od roku 2016 ratownicy będą traktowani tak jak pielęgniarki, czyli otrzymają po 400 zł podwyżki w roku. Łącznie dochody ratowników medycznych wzrosną średnio o 1600 zł na etat przeliczeniowy. Podział środków ma dokonywać się u dysponentów, biorąc pod uwagę doświadczenie, umiejętności.

Co ciekawe, jeszcze 28 września rzecznik resortu zdrowia Krzysztof Bąk w oświadczeniu przesłanym PAP zapewnił, że MZ przeprowa-

dziło szczegółowe analizy, które wykazały, że równoczesne podniesienie płac pielęgniarek i położnych oraz pracowników innych zawodów medycznych nie jest możliwe, „ponieważ niesie za sobą olbrzymie ryzyko dla stanu finansów systemu ochrony zdrowia” i byłoby to trudne „pod względem organizacyjnym”.

Samorząd zawodowy

Roman Badach-Rogowski z Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Ratownictwa Medycznego podkreśla, że deklaracja premier Kopacz rozwiązuje jedynie dwa z wielu postulatów przedstawionych przez środowisko. – Do załatwienia pozostaje: utworzenie studiów pomostowych dla ratowników medycznych na podobnej zasadzie jak studia pomostowe dla pielęgniarek, a także zwiększenie obsady podstawowych zespołów ratownictwa medycznego do minimum trzech osób. Ta ostatnia zmiana jest istotna ze względu na procedury ratownicze i przestrzeganie przepisów BHP – wymienia kolejne żądania Badach-Rogowski.

Inne sprawy, które zdaniem ratowników czekają na rozpatrzenie to: ustalenie na zasadzie zmiany systemowej

płacy minimalnej ratownika medycznego, likwidacja postępowań konkursowych na świadczenia w rodzaju ratownictwo medyczne oraz najważniejsza – zorganizowanie ratownictwa medycznego na wzór straży pożarnej, czyli służby publicznej. Jednak te kwestie będą mogły być dyskutowane dopiero z nowym rządem.

Jak relacjonuje Badach-Rogowski, w trakcie spotkania z premier i ministrem zdrowia padła jeszcze druga bardzo istotna deklaracja dla grupy zawodowej ratowników medycznych. Chodzi o stworzenie samorządu zawodowego ratowników medycznego.

Efekt protestu

28 września w Warszawie doszło do manifestacji związków zawodowych, w tym WZZ „Sierpień 80” zrzeszających m.in. pracowników ratownictwa medycznego, diagnostyki laboratoryjnej, elektromedycyny, radioterapii, medycyny nuklearnej i fizjoterapii - grup pomijanych dotąd przez decydentów. W ten sposób chcieli podkreślić, że nie zgadzają się na bycie pomijanym przy wszystkim co ważne dla nich i wykonywanych przez nich zawodów.

Patryk Kosela

25 października wybory - idź, głosuj!

25 października warto głosować!

Rozliczmy tych przy żłobie

Mamy niepowtarzalną okazję rozliczyć rządzących. Po wielu latach nieróbstwa i olewania ludzi, władza przysłała prosić o litość. Słyszymy kolejne obietnice, kolejne deklaracje. Przez lata nie robili nic. W sprawie umów śmieciowych, na które zatrudnione są miliony. W sprawie płacy minimalnej, pozwalając na wyzysk ludzi za 5 zł na godzinę. W sprawie emigracji, na którą skazali miliony. Mieszkań, służby zdrowia, edukacji. Przez lata słyszeliśmy „nie da się”. Dało się za to podnieść wiek emerytalny. Dało się rozkraść pół kraju w różnych aferach. Dało się milutko spędzać czas „U Sowy”, jadząc, pijąc i paląc lulki na nasz koszt. Dało się pogardzać maluczkimi,

kpiąc z nich podczas biesiad w knajpach, a potem zwać do Brukseli. Ta władza zasłużyła sobie na karę. Przez osiem lat gardziła ludźmi, robiąc ich w konia. A teraz, znowu wyłażą z każdej dziury i obiecują. Że będą inni. Że coś zrobią. Że posłuchają. Wystarczy ich tylko znowu wybrać. Kartą wyborczą otwieramy im drzwi do tego samego żłoba.

Nie dajmy się nabrać. Nie trzeba być zwolennikiem PiS, aby nie głosować na PO i PSL. Banda z PSL-u nie zrobiła w tym kraju nic dobrego, a od dziesiątek lat jest przy żłobie zawsze jako pierwsza. Głosowanie na PSL to głosowanie na pijawki, które piją naszą krew. Głosowanie na PSL to jak wszczepianie sobie pasożyta,



który na nas żeruje. Głosowanie na PO to głosowanie na oszustów i cwaniaków, którzy

zamiast podniesienia płacy minimalnej, wolą swoje zegarki po kilkanaście tysięcy

złotych. Oni potrafią nam wmówić, że trzeba harować do śmierci, że podnieśli wiek emerytalny dla naszego dobra, ale sami się nie przepracowują. Oni potrafią nam wmówić, że podniesienie płacy minimalnej doprowadzi do bankructwa Polski, ale sami się nie przejmują tym, że ich koleś w zarządach spółek i radach nadzorczych zarabiają po kilkaset tysięcy miesięcznie. Hipokryzja, oszustwo, nepotyzm to domena Platformy Obywatelskiej. Nie dajmy się kolejny raz nabrać na ich słodkie słówka. 25 października każdy z nas będzie mógł rozliczyć się z nimi. Warto to zrobić.

Bogusław Ziętek

Z poparciem Markowskiego

Były wiceminister gospodarki odpowiedzialny za górnictwo Jerzy Markowski udzielił poparcia kandydatom Zjednoczonej Lewicy na posłów – Patrykowi Koseli (lider listy w Rybniku) oraz Tomaszowi Kalicie (lider listy gliwickiej).

Jerzy Markowski odwiedził 13 października kopalnię „Sośnica”. Tam przekonywał, że kopalnię nie trzeba likwidować i że jest pomysł na polskie górnictwo.

– Odwiedziłem dzisiaj kopalnię „Sośnica”, w której pracowałem przez 9 lat. Wcześniej byłem w kopalni „Makoszowy”. Oba te zakłady doktrynalnie skazane są na likwidację, ale jednocześnie oba mają zasoby węgla, a ich kadra ma pomysł na funkcjonowanie. Nie ma żadnych przesłanek techniczno-ekonomicznych, które przemawiałyby za likwidacją. Trzeba tylko pozwolić kadrze zrealizować swoje pomysły. Dać im oddech na co najmniej 2 lata i mamy gwarancję stabilności i miejsc pracy – mówił Markowski na briefingu prasowym. – Polskie górnictwo staje przed dylematem strategicznym. Przez najbliższe 40-50 lat Polska skazana jest na węgiel. Dylemat polega na tym czy będzie to węgiel wydoby-



Razem w obronie górnictwa - Jerzy Markowski, Zdzisław Bredlak, przewodniczący „Sierpnia 80” na Sośnicy, Tomasz Kalita i Patryk Kosela.

wany tutaj czy sprowadzany. To dylemat zarówno z zakresu bezpieczeństwa energetycznego kraju, jak i polityki społecznej, szczególnie na Śląsku. Jestem do dyspozycji każdej siły politycznej, która będzie chciała poważnie rozmawiać o funkcjonowaniu górnictwa w Polsce. Polskie górnictwo jest do uratowania. Ma przed sobą perspektywę. Ale potrzeba woli politycznej – podkreślił.

Z poparciem i wizją

Kandydaci Zjednoczonej Lewicy zapowiedzieli, że powołają specjalny zespół parlamentarny do spraw górnictwa. – Zespół miałby przede wszystkim opracować plan rantkowy dla górnictwa, ale poruszyłby też inne kwestie.

Między innymi zniesienie przymusu odrabiania przez górników wojska czy dni honorowego krwiodawstwa, rozwiązanie problemów absolwentów szkół górniczych, których gwarancje zatrudnienia nie są respektowane czy wdów górniczych, którym odmawia się rent po mężach – wyliczał Patryk Kosela, „jedyńka” z listy nr 6 w okręgu rybnickim.

– Rząd ma szereg narzędzi. Przede wszystkim podatki i paropodatki z VAT-em na czele. Na polskie górnictwo nałożony jest największy VAT na świecie. To jest rzecz nie normalna. Powinno się odciążyć branżę ograniczeniem różnego rodzaju podatków. Dać oddech w trudniejszych

okresach – zaznaczył Tomasz Kalita, lider listy nr 6 w okręgu gliwickim.

Na konwencji

Markowski wziął także udział w sobotniej krajowej konwencji Zjednoczonej Lewicy w Katowicach. Oceniał tam, że w Polsce trzeba przywrócić szacunek dla planowania strategicznego. Akcentował, że świat planuje dziś strategicznie na stulecia, a Polska – nie planuje nawet na cztery lata do przodu; nie ma też polityki energetycznej państwa. To jeden z powodów sytuacji w górnictwie, które nie zna swoich celów, zadań, roli w bilansie energetycznym kraju, suwerenności gospodarczej i polityce energetycznej.

– W naszym wyobrażeniu, a udowodniliśmy to już kilka razy w historii, polskie górnictwo to takie górnictwo, w którym państwo nie traci pieniędzy, a górnicy nie tracą pracy. Zróbmy wszystko, aby przywrócić honor temu mundurowi. Ten mundur to honor na Śląsku, a nie przebranie – mówił b. wiceminister gospodarki. Dodał, że gospodarka nie może opierać się tylko na obrotach finansowych. Trzeba coś produkować – nie tylko na Śląsku, ale we wszystkich miejscach, gdzie są do tego przygotowane zasoby ludzkie.

Górnik z krwi i kości

Jerzy Markowski w 1968 roku ukończył technikum górnicze i podjął pracę w kopalni, dochodząc przez kolejne szczeble do stanowiska dyrektora KWK Budryk. Był m.in. przez czternaście lat czynnym ratownikiem górniczym. W 1976 r. ukończył studia na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej. Od marca 1995 r. do grudnia 1996 r. pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Z kolei od stycznia do października 1997 r. był wiceministrem gospodarki odpowiedzialnym za górnictwo.

Ryszard Konieczko

25 października wybory - idź, głosuj!

Lista nr 6 >> 25 października wybory - idź, głosuj!**Dla Śląska, dla górnictwa**

Na tej węglowej ziemi, tu na Śląsku dobitnie widać fatalne skutki działania rządu „Pinokiów” z PO i „grzybiarzy” z PSL. Wielu ministrów zachowywało się wobec Śląska tak, jakby rządziło Ministerstwem Zakąski i Wódki, a nie poważnymi resortami!

To tu złamano porozumienie z górnikiem, samorządowcami i społecznością lokalną. To tu absolwenci szkół górniczych choć mają pisemne gwarancje zatrudnienia po ukończeniu edukacji, mogą sobie teraz ten świstek papieru oprawić w ramkę i powiesić nad łóżkiem, bo szkołę skończyli, ale pracy nie otrzymują. To tu są górnicze wdowy oszukane przez złotoustych rządzących. Wie o tym najlepiej pani Ewa Nowak ze Stowarzyszenia Górniczych Wdów.

Śląsk to górnictwo. Ten, kto chce je zabijać i zamykać kopalnie, zabije tradycję, wartości życia, tutejszy etos pracy. Nie zapominać, że uderzenie w górnictwo, to także uderzenie w panią z kiosku przy kopalni, firmy kooperujące i wiele innych przedsiębiorstw, firm. Jedno miejsce pracy w górnictwie to minimum pięć obok. Tak! Śląsk musi być nowoczesny, stawiać na nowe technologie, ale musi działać się to ewolucyjnie. Nikt nie jest wariatem i nie sprzeciwia się rozwojowi! Jeśli odnawialne źródła energii, to w sposób racjonalny, Tak, aby stwarzać nowe miejsca pracy, ale nie niszczyć tych istniejących na kopalniach.

Te wybory dają bogaty wybór pomiędzy tymi, którzy chcą grzebać w naszych portfelach lub takimi, którzy chcą grzebać w naszych sumieniach! Zjednoczona Lewica to komitet, który nie chce grzebać ani w naszych portfelach, ani w sumieniach. Chcemy żyć w normalnym kraju. Dlatego warto na nas głosować.

PATRYK KOSELA**Lider listy nr 6 w okręgu rybnickim****Wyższe płace to wyższe emerytury**

Elżbieta Fornalczyk podczas jednej z akcji na rzecz podniesienia płac pracowników sieci handlowych.

ELŻBIETA FORNALCZYK**Liderka listy nr 6 w Radomiu**

Dzisiejsza płaca minimalna to zaledwie 1286 złotych na rękę. Nie da się za to normalnie żyć. Trzeba liczyć każdy grosz i martwić się, jak dotrwać do pierwszego. O ile w ogóle pracuje się na etacie, a nie na śmieciówce, na której płaci się jeszcze mniej. Tak niska płaca to nie tylko dzisiejsze zmartwienie milionów Polaków. To także przyszłe zmartwienie kolejnych pokoleń. Przez niskie płace dziś, jutro będą marne emerytury. Dlatego płaca minimalna powinna radykalnie wzrosnąć i wynosić 2800 zł brutto. Natomiast za godzinę pracy nie możemy dostawać mniej niż 15 zł. To pozwoli na normalne życie i na podniesienie tych najniższych emerytur. I to radykalnie do góry. Co więcej, powinniśmy wrócić do wieku emerytalnego 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Nikt nie jest w stanie sobie wyobrazić 67-letniej ekspedientki w sklepie przerzucającej tony cukru, czy 67-letniej opiekunki osób starszych. Absurdalne jest to, że my musimy pracować, choć już nie możemy, a nasze dzieci muszą emigrować, bo nie ma dla nich pracy. Czas to zmienić!

Bijemy na alarm!

Na Śląsku mamy do czynienia ze stanem zagrożenia miejsc pracy i likwidacji kolejnych kopalń. Rząd koalicji PO-PSL złamał, to co jest najświętsze w demokracji: porozumienie pomiędzy rządzącymi, a obywatelami - złamał dane w styczniu tego roku związkom górniczym słowo. Dlatego teraz jest czas mobilizacji, bo jak wiemy z rządzącymi można coś załatwić najczęściej przed wyborami. Teraz chcą oni kupić czas do wyborów. Przedstawione propozycje, to sposób na trzy wypłaty, a nie ratowanie polskiego górnictwa. A tu powinno chodzić o utrzymanie miejsc pracy i stabilność tego sektora gospodarki - pewność zatrudnienia, jeżeli jest perspektywa wydobycia. Potrzebny jest plan ratunkowy dla polskiego górnictwa i poważny program na przyszłość. Lewica taki ma. Jedyne rządy, które nie likwidowały kopalń w latach '90, to były rządy lewicy. W ostatniej kadencji Sejmu mówiliśmy o ograniczeniu importu węgla ze wschodu. Węgla słabej jakości. Apelowaliśmy do rządu o odciążenie polskiego górnictwa i ograniczenie różnych paropodatków (jest ich ok. 30, takich, jak VAT czy akcyza). Rząd dysponuje tymi instrumentami i może to zrobić. Wreszcie mówimy o poważnym programie połączenia polskiego górnictwa z sektorem energetycznym. To wszystko, można zrobić. Ale trzeba mieć program i dobrą, doświadczoną ekipę. My to mamy.

**TOMASZ KALITA****Lider listy nr 6 w okręgu gliwickim**